

Bogini – Quebonafide

Jej skóra wygląda i pachnie
Jak Latte Macchiato
A wzrok na mnie działa jak Mate
To już nie jest normalne, mylę kawę z herbatą
Ale w razie "W" dam Ci erratę
Byle bez cukru jak na filmach
Krzyczy głośniej niż Walkiria
Zamawiam pizzę z małą i popijam drinkiem
A nasza chata to nowa Sycylia
Jak byłem gnojem, to zbierałem
Amatorskie pornosy
A teraz ciągnę za włosy bogini
Wtedy też miałem łysy łeb jak model od Goshy
Tylko wtedy nikt tego nie kminił, zanim mi
Udało się odkręcić los, rozrzucić lejce
Skurwiel nam raczej nie za bardzo sprzyjał
I handlowaliśmy wszystkim co wpadło w ręce
Zwijając się w dresie jak Gábor Király
Wszystko zmienia się nagle
Trzymam skarby przy boku i chronię przed nimi
Kiedyś tańczyłem z diabłem
Teraz sypiam z aniołem, dziś kocham z bogini
Wszystko zmienia się nagle
Trzymam skarby przy boku i chronię przed nimi
Kiedyś tańczyłem z diabłem
Teraz sypiam z aniołem, dziś kocham z bogini
Bogini, bogini
Dzisiaj kocham z bogini
Bogini, bogini (ha)
Dzisiaj kocham z bogini
Moja bogini mówi w trzech językach
(zazwyczaj)
Fuck me, joderme albo baise-moi
Ma libido jak Afrodyta (zazwyczaj)
Także właśnie nagrywam Erotykę 2
Z nowym hostingiem, mała mówi językiem ciała

Później zamieniamy łóżko w tajfun
Moja mała to datebae, się puka za dwie, nie
Dlatego mam trójką na palcu
(trójką na palcu)
I to mnie w kółko nakręca
Jak zastrzyk z adrenaliny do serca
Tańczyłem z diabłem, to się zmienia nagle
Kupię Ci pandę i zbuduję Wersal
Moja bogini mówi w trzech językach:
A'la fuck you, largate, dégage d'ici lala
Więc, jak nie kumasz dalej,
To przetłumaczy Ci, żebyś spierdalał szybko
Wszystko zmienia się nagle
Trzymam skarby przy boku i chronię przed nimi
Kiedyś tańczyłem z diabłem
Teraz śpiam z aniołem, dziś kocham z bogini
Wszystko zmienia się nagle
Trzymam skarby przy boku i chronię przed nimi
Kiedyś tańczyłem z diabłem
Teraz śpiam z aniołem, dziś kocham z bogini
Bogini, bogini
Dzisiaj kocham z bogini
Bogini, bogini (ha)
Dzisiaj kocham z bogini
Kiedyś tańczyłem z diabłem,
Dziś śpiam z bogini
Nie leci na image ani Lamborghini
Zna każde moje znamię zabliznione po ranach
I patrzemy przez ramię,
Bo już nic nie zasłania nam (oh!)
Teraz to ja tu jestem panem prezes
Robię robotę, a później całymi dniami leżę
Patrząc w sufit próbuję skupić
Jak młody hipis, kontra kontra i ruchy
Ona obok mnie, ja obok niej w pół-amoku
Cały świat w tle pogrążony w wojnie o pokój
Ktoś mnie pyta z boku,
"liczyłeś na fejm i forszę?"
Kurwa, kto by na to liczył
W Ciechanowie przy ulicy Płońskiej?

Wszystko zmienia się nagle
Trzymam skarby przy boku i chronię przed nimi
Kiedyś tańczyłem z diabłem
Teraz śpiam z aniołem, dziś kocham z bogini
Wszystko zmienia się nagle
Trzymam skarby przy boku i chronię przed nimi
Kiedyś tańczyłem z diabłem
Teraz śpiam z aniołem, dziś kocham z bogini
Bogini, bogini
Dzisiaj kocham z bogini
Bogini, bogini (ha)
Dzisiaj kocham z bogini
Bogini, bogini
Dzisiaj kocham z bogini
Bogini, bogini (ha)
Dzisiaj kocham z bogini



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych